Nr 280. **Kraków, Sobota 20 Czerwca 1908.** **Rok XXVII.**

„Nowa Reforma" wychodzi dwa razy dziennie.

Numer poranny wychodzi codziennie prócz poniedziałków i dni poświątecznych. Numer popołudniowy codziennie prócz niedziel i świąt.

Prenumerata wynosi:

	rocznie:	półrocznie	kwartalnie:	miesięcznie:
w Krakowie	24 koron	12 koron	6 koron	2 korony
w Austro-Węgrzech:				
z jednorazową przesyłką pocztową	32 „	16 „	8 „	2 „ 70 hal.
z dwurazową „ „	38 „	19 „	9 „ 50 h.	3 „ 20 „
w państwie niemieckiem	36 „	18 „	9 „	3 „
w innych państwach	48 „	24 „	12 „	4 „

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do ADMINISTRACYI „NOWEJ REFORMY" w Krakowie.

Adres Redakcyi i Administracyi: KRAKÓW, ULICA JAGIELLOŃSKA 10. — Telefon Nr. 41.

Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.

We Lwowie sprzedaż numerów po 6 halerzy: w Biurze dzienników A. OLSZEWSKIEGO, ulica Kilińskiego 2 i w BIURZE PLOHNA ulica Karola Ludwika 9.

Cena numeru 4 hal., z przesyłką pocztową 6 hal.

NOWA REFORMA

NUMER PORANNY

Prenumeratę przyjmują:

ZAMIEJSCOWĄ: Administracya „Nowej Reformy" i wszystkie urzędy pocztowe; MIEJSCOWĄ: Administracya „Nowej Reformy". — Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Hopcasa i A. Salomonowej, ul. Sławkowska 2. — Handel St. Kurlińskiego, Sukiennice. — Handel Kretschmera, ul. Szewska. — Handel J. Ekiera, ul. Karmelicka 18.

ZAMIEJSCOWĄ PRENUMERATĘ I OGŁOSZENIA (inseraty) przyjmują: We LWOWIE Biura dzienników: Ludwik Plohn, ul. Karola Ludwika 11. — S. Sokołowski Pasaż Hausmana 9. — W PRZEMYŚLU Beszeles. — W JAROSŁAWIU A. Amster. — W WIEDNIU: Hermann Goldschmied (sprzedaż pojedynczych numerów), Wollzeile 6. — M. Dukes Nachf., Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu) — A. Oppelik. — R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — R. Schalek (Wollzeile). — W PARYŻU Société Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur Rue Rougemant 14.

OGŁOSZENIA (inseraty) przyjmuje Administracya „Nowej Reformy" za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 20 h., za każdy następny raz po 10 h. — NADESŁANE po 60 h. od wiersza za każdy raz.

GŁOSY PUBLICZNE po 2 Kor. od wiersza. Układ tabelaryczny cyfrowy, skomplikowany pierwszy raz 40 hal., następny po 10 hal. od wiersza.

ZAŁĄCZNIKI do „Nowej Reformy" (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia i t. p.) przyjmuje się za cenę 2 K. od 100 egz. dla zamiejscowych, a 1 K. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów

Najważniejsze wiadomości, podane w dzisiejszym numerze „N. Reformy".

Kwestya naftowa w Galicyi. — Koło polskie a kwestya naftowa. — Artykuł „Nord. Allg. Ztg." — Mowa pos. Petelenza. — Minister Marchet o opinii cesarza. — Przeniesienie Wahrmunda do Pragi. — Położenie na uniwersytetach. — Sytuacya w Persyi.

Kwestya naftowa w Galicyi.

(Telegr. „N. Reformy").

Wiedeń. Deputacya przemysłowców naftowych odbyła wczoraj przed południem kilkugodzinną naradę z prezydyum Koła polskiego pod przewodnictwem prezesa Głąbińskiego, w obecności ministrów Abrahamowicza i Korytowskiego, oraz posłów Zarańskiego, Kolischera, Loewensteina, Czaykowskiego i Battaglii. Imieniem przemysłowców naftowych inżynier Wolski wygłosił dłuższe przemówienie, w którem przedstawił katastrofę, grożącą przemysłowi naftowemu i podniósł następujące postulaty, których spełnienie potrzebnem jest dla sanacyi przemysłu naftowego w Galicyi:

1) Subwencya państwa na budowę rezerwoarów ziemnych o pojemności około 30.000 cystern; 2) Bezzwłoczne zaprowadzenie opalania ropą na kolejach; 3) Bezzwłoczne zakupienie 30.000 cystern przez kolej państwową; 4) Przyznanie taryfy wyjątkowej II dla eksportu ropy, oraz dla ropy opałowej; 5) Wydatne zniżenie podatku konsumcyjnego na naftę; 6) Nabycie wagonów dla przewozu nafty.

Nad tymi postulatami wywiązała się dyskusya, w której zabierali głos posłowie Loewenstein, Zarański, Kolischer i Battaglia, udzielając wyjaśnień o szansach poszczególnych postulatów i o dotychczasowych zabiegach Koła polskiego.

Przemawiali następnie obaj ministrowie. Minister Korytowski przyrzekł popierać energicznie akcyę przemysłowców naftowych i zgodzić się na wszystkie te zarządzenia, jakie poweźmie minister kolei Derschatta.

Po południu udała się deputacya przemysłowców naftowych pod przewodnictwem ks. Lubomirskiego do ministra kolei Derschatty i przedstawiła mu powyższe żądania. Minister przyjął deputacyę życzliwie; uznał potrzebę sanacyi przemysłu naftowego i przyrzekł o ile możności zaradzić katastrofie. Minister obiecał także przy odpowiedniej cenie zakupić 30.000 cystern ropy na rok i ewentualnie zawrzeć układ na 5 lat. Co do szczegółowych postanowień o cenie, po jakiej ropa ma być sprzedawana ministerstwu kolei, to będą one powzięte na dzisiejszych konferencyach.

Stanowisko Koła polskiego.

Wiedeń. Koło polskie odbyło wczoraj po południu posiedzenie, poświęcone omówieniu spraw przemysłu naftowego. Dyskusya była poufną.— Na razie po dyskusyi tej, w której zabierali głos pos. Czaykowski, Zarański, Loewenstein, Battaglia i inni, postanowiono zgłosić wniosek nagły w Izbie z żądaniem, aby wobec tego, że rzeka Tyśmienica niesie ropę, z czem połączoną jest nietylko szkoda dla przemysłu naftowego, ale także niebezpieczeństwo dla całej okolicy, rząd wdrożył akcyę pomocniczą, a mianowicie, aby natychmiast wyasygnował odpowiednią sumę na budowę rezerwoarów ziemnych. Wniosek ten podpisali wszyscy członkowie Koła i jeszcze w ciągu posiedzenia wręczono go prezydyum.

Polityka Niemiec.

(Tel. „N. Reformy").

Berlin. „Nordd. Allg. Ztg" w artykule pod tytułem „Do położenia" pisze: W osądzeniu politycznego położenia daje się stwierdzić niepokój, odwołujący się mniej na fakta, jak na niepewność, czy utworzy się nowa konstelacya, któraby mogła utrudnić pokojowe rozwiązanie bieżących kwestyj. Byłoby błędnem zaprzeczać, że mogą wyniknąć trudne dyplomatyczne pertraktacye. Takie czasy jednakże dają podkład do bezpodstawnych pogłosek. Niemiecka polityka ma specyalny powód do czuwania, ponieważ prawie wszystkie te pogłoski zwracają się przeciw niej.

Od wielu lat przyzwyczajeni jesteśmy, że agenci prasowi oznaczają nas jako właściwych sprawców wojny rosyjsko-japońskiej. Nic dziwnego, że teraz także pracują przeciw nam. Skoro tylko wyłoniła się kwestya wschodnia, regularnie słyszymy, że skuteczne są rady Niemiec w Konstantynopolu, aby skłonić Turcyę do wojowniczego usposobienia. Stąd nie jest już daleko do twierdzenia, że anarchiczne stosunki w Persyi obciążają conto Niemiec, że wysłaliśmy podoficerów jako instruktorów do Afganistanu, że staramy się nasze stanowisko poprawić, podburzając świat islamski przeciw Europie. Tak samo mamy przygotowywać interwencyę w Królestwie Polskiem i t. d.

Wszystko nieprawda, dla poparcia tych wersyj brak najmniejszego faktu. W chwili, kiedy sprawy bliskiego wschodu są bardzo ważne, trzeba wielkiej lekkomyślności, aby rzucać całkiem nieuzasadnione wiadomości między ogół, że ambasador Marschall został odwołany i zastąpi go generalny inspektor bar. Goltz.

Jeszcze większe dzieją się nadużycia z podawaniem do prasy samowolnem i niewiarygodnem oświadczeń, jakie monarcha uczynił w kole swych oficerów. W sprawie doniesienia o mowie, jaką cesarz wygłosił w Döbenig 29 maja po ćwiczeniach, stwierdzić należy, że dotyczyła ona tylko służbowych i wojskowych kwestyj, a nie żadnych politycznych spraw i o otaczaniu Niemiec nie było mowy. Przecież cesarz dał wyraz przekonaniu, że armia, wierna duchowi Fryderyka W., dorosła do swych zadań.

Z pewnością nie chcemy zamykać oczu na możliwe niebezpieczeństwa. Nasi żołnierze nie noszą na czapkach niewojennej dewizy dawnej armii państw: „Da pacem, Domine, in diebus nostris". Świadomość naszej siły daje nam ufność i spokój, który jest jedynie godny wielkiego i pokojowego narodu.

Z Rady państwa.

(Telefonem.)

Wiedeń. Na wczorajszem posiedzeniu Izby posłów obradowano w dalszym ciągu nad budżetem.

Mowa pos. Battaglii.

Pos. Battaglia polemizował z onegdajszymi wywodami pos. Diamanda. Wobec zarzutu, że Koło polskie głosowało przeciw pewnym wnioskom socyalistów, omawia mowca te wnioski. Domagają się one z jednej strony zniesienia wszystkich podatków konsumcyjnych, a więc ubytku kilkuset milionów w dochodach państwowych, a równocześnie słusznie domagają się poprawy płac z rozmaitych kategoryj urzędników państwowych. Słychać żywe domagania się jak najrychlejszego zaprowadzenia ubezpieczenia na starość i niezdolność do pracy. Jednem słowem chodzi o żądanie, które idzie w setki milionów. Dla pokrycia ubytku proponują podwyższenie podatku dochodowego, zaprowadzenie podatku spadkowego, dalej podatku od wzrostu majątku i podatków zbytkowych — same rzeczy, które według optymistycznego obrachowania nie przyniosłyby ani dziesiątej części owych żądanych sum.

My — powiada mowca — jesteśmy zawsze także zasadniczo przeciwko dzisiejszemu systemowi podatku konsumcyjnego i za zniesieniem rozmaitych ciążących podatków, jednakowoż rachujemy się także z faktycznemi stosunkami i to jest uderzającą różnicą między nami a socyalnymi demokratami. Jeżeli w polityce jest się uczciwym a rozsądnym, to trzeba być politykiem realnym. Uważamy za nasz najświętszy obowiązek zwalczać wszelką nierealną politykę, którą się okazuje przez rozbudzanie w masach nadziei, na razie nie mogących być spełnionemi, i dlatego głosować musimy przeciwko podobnym czysto agitatorskim wnioskom, nawet ze szkodą naszej popularności. Natomiast stara się Koło polskie i inne obywatelskie stronnictwa pozyskać dla ludności możliwie wiele aktualnych korzyści.

Zarzut bezskuteczności dotychczasowej akcyi Koła polskiego jest niezgodny z faktem. Przedewszystkiem zupełnie nieprawdziwem jest twierdzenie, że Koło polskie oświadczyło się przeciwko zniżeniu cen soli; przeciwnie, w komisyi ugodowej przyjętą została rezolucya dra Głąbińskiego w tej sprawie. Koło polskie przez długie pertraktacye z rządem przygotowało tę sprawę o tyle, że stało się możliwem od 1 czerwca b. r. w całym kraju zniżyć cenę soli i przeprowadzić jednolitą cenę 20 hal. Mowca wskazuje dalej na zniesienie względnie znaczne zniżenie należytości za doręczenie sądowe; to przyniosło dla włościańskiej ludności istotne ułatwienie.

Co się tyczy katastrofy naftowej w Galicyi, Koło polskie od kilkunastu miesięcy żmudnemi pertraktacyami stara się kwestyę opalania naftą na kolejach państwowych załatwić i sprawę tę Koło tak daleko doprowadziło, iż w końcu mimo niezliczonych biurokratycznych trudności, w najbliższych tygodniach opalanie rozstrzygnięte będzie na komisyi galicyjskiej produkcyi naftowej. Uczciwym dążeniom Koła polskiego zawdzięczać należy, że taryfy kolejowe dla ropału (ropa na opał) zniżone zostały, że dworzec w Borysławiu będzie rozszerzony, że zwrotnice między Borysławiem a Drohobyczem zostaną utworzone i że dalsze podobne inwestycye mają nastąpić.

Mowca zwraca się następnie przeciwko twierdzeniu pos. Diamanda, że zawsze za nim biegają ludzie i zawsze mu donoszą, co się w Kole polskiem dzieje i oświadcza: To twierdzenie było anonimowem, domagamy się więc od dra Diamanda, aby wymienił imiona tych członków Koła polskiego, którzy za nim biegają. Jesteśmy najsilniej przekonani, że nie jest on w stanie wymienić nazwisk. Jak długo tego nie uczyni i jego twierdzenie nie zostanie udowodnionem, możemy twierdzenie to oznaczyć jako bezwstydne kłamstwo i tego, który je rzucił, jako kłamcę.

Wreszcie charakteryzował mowca obecny parlament.

Mowa pos. Petelenza.

Po przemowach kilku jeszcze posłów, zabrał głos pos. Petelenz. Mowca podniósł, że dla personalu państwowego dotychczas mało uczyniono. Fundusze przyznane na cele urzędników wynosiły w ostatnich 10 latach przeszło 127 milionów, przeciętnie rocznie 12½ mil., nie można więc ani parlamentowi kuryalnemu ani rozmaitym rządom czynić zarzutu, jakoby wobec tej kwestyi absolutnie zimno się zachował. Mimo tego trzeba stwierdzić, że niezadowolenie wśród personalu państwowego jest ogólne. Niesłusznie jednakowoż przypisują to niezadowolenie politycznym wpływom, wpływy te niezadowolenie owo wykorzystały, ale nie spowodowały go.

Stanowisko obecnego ministra skarbu dra Korytowskiego, któremu zawdzięczać należy przekazanie 39 mil. kor. na ostatnią regulacyę płac, musi być z uznaniem podniesione. W polemice przeciw atakom, jakie dotyczyły ministra skarbu i Koła polskiego, stwierdza mowca, że dr Korytowski dopiero jako minister wszedł do Koła polskiego, a nie przez Koło polskie jako poseł został wysłany do parlamentarnego gabinetu. Nie ma też powodu być z niego niezadowolonym.

Ostateczny los podwyższenia podatku od wódki nie jest jeszcze zapieczętowany; jeżeli Polacy za tem głosować będą, to stanie się to z przekonania, że znowu dla państwa całego ponoszą wielką ofiarę. Polacy nie są przecież partyą rządową.

Stanowisko Koła polskiego wobec rządu zostało przez prezesa Koła całkiem jasno zaznaczone, stwierdził on, że Polacy jak zawsze byli stronnictwem utrzymującem państwo, że swoje stanowisko wobec rządu czynili zawisłem od stanowiska rządu wobec nich. Jak długo rząd nie występuje przeciwko interesom kraju, może liczyć na ich poparcie.

Mowca przytacza następnie powody, dlaczego ostatnie uregulowanie płac urzędników państw. nie mogło zadowolić. Przedewszystkiem regulacyi nie przeprowadzono z rzeczowego punktu widzenia, nie dano doraźnej pomocy urzędnikom, ale traktowano ich z politycznego punktu widzenia. Uznanie należy się ministrowi skarbu, który przeprowadził to, że odstąpiono od planu drożyźnianego, jakto początkowo podczas feryi Bożego Narodzenia 1906 planowano. W miejsce tego przyszło przedłożenie w styczniu 1907 r. i przedłożenie to uchwalono.

W tem też, że musiano to zrobić w pośpiechu, tak, że pojedyncze kategorye zostały zapomniane, leży dalszy powód, dlaczego przedłożenie to nie zadowolniło, a także i pojedyncze pozycye nie były tak wymierzone, jak było ogólnem życzeniem urzędników i jak tego stosunki ówczesne drożyźniane wymagały. Tak jak regulacya w r. 1898, tak i ta poprawa z r. 1907 przyszła o całe lata za późno. Do tego przyłącza się pewna nierównomierność, ponieważ personal urzędniczy z równemi studyami doznał różnego uwzględnienia. Postulaty w sprawie zaprowadzenia pragmatyki służbowej, w sprawie zniesienia tajnej kwalifikacyi i prowizoryów nie zostały uwzględnione.

Mowca wita z uznaniem, że w myśl inicyatywy, jaką już swego czasu uczynił, aby kwestyę urzędniczą, jak całą ludność traktować, obecnie kwestya ta komisyi dla tegoż przedmiotu została przekazaną. Oby teraz nie postąpiono zbyt oszczędnie! W pierwszej linii powinni być uwzględnieni ci, którzy najbardziej potrzebują, a najbardziej na to zasługują najniższe kategorye urzędników i służby państwowej, mianowicie także z kolei państwowych i urzędników pocztowych i telegrafów. Jest niegodnem i dla państwa szkodliwem, jeżeli regulacya płac dopiero przez bierną rezystencyę lub przez strajk wymuszoną być musi. Nie należy się obawiać, by żądania wyśrubowano zbyt wysoko.

Przez gruntowne zbadanie wszystkich petycyi mowca mógł się przekonać, że żądania personalu państw. są bardzo skromne. Personal państw. rozważa dobrze swe żądania, rachując się z potrzebami państwa. W każdym razie parlament musi ministrowi skarbu zezwolić na dalsze środki, jeżeli chce go zmusić, aby coś dla urzędników uczynił. Ale tak, jak to pewne stronnictwa czynią, które głosują przeciw budżetowi i domagają się zniżenia podatków — a z drugiej strony nowych wydatków — dla urzędników nic się nie uczyni.

Także i dla innych reform, jak ogólne ubezpieczenie na starość i niezdolność do pracy, przeprowadzenie 2-letniej służby wojskowej, państwo będzie potrzebowało wiele pieniędzy, dochody więc muszą być odpowiednio ukształtowane.

Mowca zwraca się następnie przeciw wywodom dra Diamanda o solidarności w Kole polskiem, poczem zajmuje się brakami krakowskiego i lwowskiego uniwersytetu specyalnie ich instytutów, przemawia za definitywnem obsadzeniem opróżnionych posad na wydziale teologicznym w Krakowie i domaga się nowego budynku dla szkoły przemysłowej w Krakowie.

Na czoło pedagogicznego departamentu w ministerstwie oświaty powinien być powołany fachowiec i kwestye szkolne powinny podlegać ludziom fachowym, a nie prawnikom. Występuje za zrównaniem nauczycieli ludowych pod względem ich płac z trzema najniższemi klasami urzędników państwowych. Krajom przy sanacyi finansów powinna być przyznana taka kwota, by one mogły także na cele szkolnictwa ludowego konieczne poczynić wydatki (Oklaski na ławach polskich).

Minister Marchet o opinii cesarza.

Po kilku jeszcze przemowach minister Marchet w odpowiedzi na interpelacyę w sprawie doniesień o znanych słowach cesarza oświadczył:

Jestto niezachwianie uznaną zasadą, że w oświadczeniach cesarza wobec któregoś z ministrów, które z natury swej są wyłącznie przeznaczone dla dotyczącego ministra, nie daję żadnych wyjaśnień, ani też nie mogę czynić komentarzy. Jeżeli więc zasadniczo nie jestem w możności dać wyjaśnienia o tych słowach, to z drugiej strony nie waham się zgodnie z prawdą stwierdzić, że uwagi te, które dotyczyły jednego lub drugiego zajścia ostatnich czasów, z całą pewnością nie zwracały się przeciw rektorom wogóle, ani też przeciw uchwałom, jakie rektorowie na konferencyi za moją aprobatą powzięli.

Według mego przekonania nie ma powodu do zaniepokojenia czy to publiczności, czy też osób interesowanych.

Wniosek o otwarcie dyskusyi.

Pos. Choc postawił wniosek o otwarcie nad tą odpowiedzią dyskusyi i postawienia jej na porządku dziennym. Prezydent przy obliczeniu stwierdził brak kompletu.

Następne posiedzenie dziś o godz. 11. Na początku odbędzie się głosowanie nad wnioskiem p. Choca.

Z Koła polskiego.

Wiedeń. Wczoraj wieczorem odbyła się dłuższa konferencya prezydyum Koła polskiego z prezydentem ministrów bar. Beckiem w obecności ministra Abrahamowicza o szeregu spraw krajowych, w szczególności o sprawie budowy kanałów i w sprawach naftowych. Prezydent ministrów przyrzekł w obu sprawach poprzeć o ile możności życzenia Koła polskiego.

Wiedeń. Następne posiedzenie Koła polskiego, na którego porządku dziennym stoi wybór komisyi parlamentarnej i dyskusya o podatku wódczanym, odbędzie się we wtorek. Prezydyum wzywa wszystkich członków Koła, aby przybyli na to posiedzenie.

TELEGRAMY

z dnia 20 czerwca.

Lwów. Namiestnik dr Michał Bobrzyński wyjechał wczoraj po południu do Borysławia w sprawie akcyi ratunkowej, celem zapobieżenia wylewowi ropy.

Split. Około 200 Chorwatów wracających z Wiednia z pochodu jubileuszowego po przybyciu tutaj naraziło się na wrogie demonstracye. Przyszło do bójki, w czasie której kilka osób odniosło zranienia.

Strajk studencki.

Wiedeń. Rektorzy wiedeńskich szkół wyższych postanowili rozpocząć wykłady w poniedziałek d. 22 b. m. Wśród studentów panuje jeszcze rozłam. Insbrucki komitet wzywa do dalszego strajkowania. Z Pragi donoszą, że czescy studenci uchwalili zakończyć strajk z dniem wczorajszym. Studenci niemieccy w Pradze, którzy też zamierzali strajk zakończyć, dotąd nie powzięli stanowczej uchwały.

Insbruk. Plenarne zgromadzenie studentów wolnomyślnych postanowiło wytrwać w strajku.

Berno. Zaburzenia na czeskiej technice trwały całe przedpołudnie. Na wyższych kursach wykłady mogły się odbywać, na niższych natomiast było to prawie niemożliwem. Popołudniu miała się odbyć nadzwyczajna konferencya profesorów.

Nominacya Wahrmunda.

Wiedeń. „Wiener Ztg" ogłasza zamianowanie zwycz. prof. prawa kościelnego w Insbruku dra Ludwika Wahrmunda profesorem tego prawa extra statu na niem. uniwersytecie w Pradze.

Z Persyi.

Londyn. „Times" donosi z Teheranu, że w parlamencie odczytano telegram z Tebris, donoszący, iż kobiety tamtejsze sprzedają kosztowności, aby w ten sposób dostarczyć środków na walkę o konstytucyę.

Z miejscowości Eufeli, położonej na perskim brzegu morza Kaspijskiego, donoszą, że przybyła tam rosyjska kanonierka i jeden większy rosyjski okręt wojenny.

Według wiadomości z Tebris, 1500 uzbrojonych ludzi jest gotowych do marszu do Teheranu.

Z sali odczytowej.

Przed nader wdzięcznem i licznem audytoryum złożonem z wybitnych przedstawicieli sztuki i nauki, wygłosił wczoraj przybyły z Wiednia znany mecenas sztuki i konserwator Karol hr. Lanckoroński w auli uniwersytetu, odczyt ze wszech miar interesujący i aktualny „O różnych poglądach na restaurowanie zabytków sztuki w różnych krajach i epokach.

Nazwisko prelegenta głośnego autora dzieł archeologicznych było dostateczną reklamą dla odczytu, który szczególniej w Krakowie, mieście pamiątek i zabytków, musiał obecnie w dobie odnawiania katedr, kościołów i wszelakich archetektonicznych zabytków, zainteresować szerokie sfery kulturnej publiczności.

Prelegent w wytwornej formie wykładu wygłoszonego cudzoziemskim akcentem, rozpoczął rzecz swą od ogólnego przeglądu historyi budownictwa i łączącej się z budownictwem sztuki. Podkreślił z naciskiem, że każda epoka nadawała jakieś specyficzne piętno swej architekturze i swej sztuce, i że każda następna zacierała ten dorobek swoim własnym, który kształtując się na podstawie zasadnicznej w oryginalne formy piękna ubierał swą twórczość. Całym szeregiem przykładów z dziejów historyi sztuki uzasadniał hr. Lanckoroński swój wywód, cytując słowa Molier'a i Rousseau'a jako charakterystyczny objaw śmiałych, samorzutnych myśli wielkich przedstawicieli kultury, którzy byli wrogami wszelkiego naśladownictwa minionych kierunków. Prelegent przechodząc kolejno wszystkie fazy rozwoju sztuki budownictwa i stylów w architekturze wykazywał jak kolejno jeden styl usuwał drugi i zacierał jego ślady.

Wywód ten cały zmierzał w ostatecznych konkluzyach do uzasadnienia poglądu prelegenta, że zabytki sztuki należy kochać i szanować, ochraniać i ratować od zagłady, ale nigdy nie należy ich wskrzeszać, dorabiać, ani odbudowywać. Wszystko, co zrodził umysł ludzki, podlega prawom natury i jak w literaturze nie wraca się do zarzuconych archaicznych form językowych, tak w sztuce nowożytnej nie wraca się do minionych epok i ich stylów. Ilekroć się to zaś dzieje, jest tego rodzaju próba nieudolnem, śmiesznem i niesmacznem naśladownictwem, jak tego dowodzi przykład dworca kolejowego w stylu gotyckim lub maurytańskim (Norymberga, Wiedeń). Styl wszelako bowiem nie daje się zastosować do innych warunków, jak tylko do tych, w jakich powstał. Dlatego za zasadę przyjąć należy zachowanie przywilejów stylu epoki, że arcydzieł sztuki nie stawia się na rozkaz. W zastosowaniu do przeszłości dewizą powinno być zdanie: „Noli mn tangere".

Odczyt niezmiernie interesujący w szczegółowym wywodzie miał piętno wielkiej erudycyi i śmiałością wygłoszonych maksym zainteresował w wysokim stopniu audytoryum, które podziękowało prelegentowi szczerym i zasłużonym oklaskiem.

W gronie uczestników obecni byli ks. kardynał Puzyna i biskup Nowak.

Kronika.

Dziś:

Kraków, sobota 20 czerwca.

Kalendarzyk kościelny: Sylwerego p. m. i Florentyny.

Kalendarzyk astronomiczny: Wschód słońca o godz. 3 m. 32, zachód o godz. 7 min. 50; długość dnia godzin 16 min. 18.

Teatr miejski w Krakowie: „Żydówka"

Teatr ludowy: „Chata za wsią".

Festyn w parku dra Jordana.

Wieczór śmiechu w Klubie pocztowym o o godz. 8 wieczór.

Walne zebranie Izby adwokackiej w sali Rady miejskiej o godz. 4 po południu.

Teatr rozmaitości w parku Krakowskim: zamknięty.

Z operetki. Trzecie przedstawienie „Wesołej wdówki" wypełniło wczoraj doszczętnie widownię prawdopodobnie ze względu na występ p. Schuppówny, która rolę Hanny Glavari dubluje z p. Miłowską. Każda z tych artystek posiada swój odrębny wyraz artystyczny w grze i podczas gdy p. Miłowska podbija audytoryum werwą gry i niezrównaną swobodą, współzawodniczka jej panna Schupp nadaje swej kreacyi ogromny wdzięk estetyczny w gieście artystycznym pełnym smaku i elegancyi. Pod względem wokalnym obie artystki stoją w zupełności na wysokości zadania. Ta wzajemna emulacya dwóch wybornych artystek wychodzi w każdym razie na korzyść artystycznej strony „Wesołej wdówki", która będzie jeszcze długo atrakcyą dla publiczności. Pod dzielną batutą p. Słomkowskiego, przedstawienie wczorajsze w całości wypadło doskonale a rozbawiona publiczność nie szczędziła oklasków wykonawcom, wyróżniając niemi szczególniej bohaterkę wczorajszego wieczoru.

Wielki festyn kwiatowy pod protektoratem ks. Kazimiery Lubomirskiej, odbędzie się dziś po południu w parku dra Jordana. Komitet pań nie szczędził trudu, aby festyn wypadł jak najświetniej i aby powiększyć fundusze na budowę ochronki w Dębnikach, która tam tak bardzo jest potrzebną. Piękny program, na który się składają kosze szczęścia, tombola żywych zwierząt, zabawki dla dzieci, bufet doskonale zaopatrzony i tani, koncert doskonałej orkiestry pod osobistem kierownictwem kapelmistrza Hocka, kwiaty, wreszcie liczne niespodzianki, zwabi zapewne do parku liczną publiczność.

Pod koniec festynu odbędzie się loterya na obraz wartości 1600 koron, wykonany i ofiarowany przez przewodniczącego komitetu budowy ochronki, p. Józefa Krzesza.

Festyn, urządzony staraniem „Ogniska nauczycielskiego" z udziałem komitetu obywatelskiego, na dochód ubogiej młodzieży szkół ludowych, odbędzie się jutro, w niedzielę, w parku dra Jordana. Program obejmuje pocztę, kosze i koła szczęścia, kwiaty, wiele zabaw i niespodzianek dla dzieci, oraz wesele krakowskie z grupy jubileuszowej, z muzyką i tańcami. — Początek festynu o 3 po południu.

Walka z gruźlicą. Komisyę przeciwgruźliczą, powołaną przez Towarzystwo lekarskie krakowskie, uchwaliło Towarzystwo na posiedzeniu w dniu 3 b. m. upoważnić do samoistnego prowadzenia dalszej akcyi. Na tej zasadzie obradowała komisya w dniu 4 b. m. nad projektem nowego statutu „Towarzystwa walki z gruźlicą", ułożonego przez podkomitet (prof. Kostanecki, prof. Ciechanowski, dr Korolewicz, dr Schaitter), w porozumieniu z drem Merunowiczem, a zmierzającego do zjednoczenia akcyi w całym kraju. Siedzibą głównego zarządu Towarzystwa będzie Lwów, jednakże działalność Towarzystwa opartą będzie na autonomicznych kołach miejscowych. W ten sposób powiedzie się niewątpliwie skierować na szersze tory rzecz, której poruszenie jest zasługą dra Tomasza Janiszewskiego, od szeregu już lat nie szczędzącego starań, aby i u nas walka z gruźlicą w żywszem szła tempie. Usiłowania te datują się od roku 1900, w którym z inicyatywy dra Janiszewskiego powstała sekcya przeciwgruźlicza na IX zjeździe lekarzy i przyrodników polskich, a ob-

rady tej sekcyi były źródłem późniejszych prac na tem polu i powolnego wprawdzie, ale stałego postępu.

Towarzystwo pielęgnowania nauk społecznych urządza 25 b. m. w auli uniwersytetu odczyt dra Zygmunta Dziembowskiego, posła do parlamentu niemieckiego, o pruskiej ustawie ekspropryacyjnej. Prelegent wydał niedawno podręcznik, mający ułatwić społeczeństwu polskiemu obronę legalną przeciw tej barbarzyńskiej ustawie i w odczycie swoim wyświetli ekonomiczny wpływ, jaki ustawa ta, stanowiąca wyłom w dotychczasowych pojęciach o prawie własności, wywoła w naszem społeczeństwie. Z ust prelegenta dowiemy się, w jaki sposób należy spokojnie i trzeźwo bronić się przed przemocą i jak obronę tę bracia nasi nad Wartą zamierzają zorganizować. Nie wątpimy, że zarówno doniosły dla każdego Polaka temat, jak i nazwisko prelegenta, będącego w danej sprawie pierwszorzędną powagą, ściągnie jak najwięcej słuchaczy na odczyt.

Odczyt posła dra Rogera Battaglii p. t. „Z zagadnień dzisiejszej doby“ odbędzie się w lokalu „Zjednoczenia“ (ul. św. Anny 2), dziś o 7 wieczorem.

Z uniwersytetu Jagiellońskiego. Wczorajszy wiec strajkującej młodzieży uniwersytetu Jagiellońskiego przeciągnął się od godziny 10 rano do pół do 4 po południu. Dyskusya nad sprawą zakończenia strajku była bardzo ożywioną; za kontynuowaniem strajku przemawiali pp. Paszkiewiczówna, Goldfinger i inni, a przeciw pp. Schuldenfrei, Tangl, Wysocki, Zawadzki i Czechowski. — W rezultacie uchwalono 183 głosami przeciw 61, przy 5 wstrzymujących się, strajk zasadniczo przerwać, a 126 głosami przeciw 79 (29 się wstrzymało) naznaczono koniec strajku na poniedziałek.

Wykłady w dniu wczorajszym odbywały się zupełnie normalnie i spokojnie.

Z „Eleuteryi“. W niedzielę 21 b. m. o godz. ½3 po południu odbędzie się wycieczka za Wisłę, gdzie w sali t. zw. „na Wenecyi“ w Dębnikach odbędzie się odczyt p. Piotra Dobrowolskiego p. t. „Żniwa pracy abstynenckiej“, poczem nastąpi zabawa taneczna; w programie są ponadto śpiewy i deklamacye. Udział dla wszystkich bezpłatny, zbiórka przy rogatce zwierzynieckiej.

Zjazd postępowej młodzieży słowiańskiej. Od sekretaryatu Zjazdu w Pradze otrzymujemy następujące pismo: Prace nad urządzeniem Zjazdu postępowej młodzieży słowiańskiej idą w szybkiem tempie. Komisya finansowa i mieszkaniowa pracuje gorączkowo, aby przygotować wszystko na przyjęcie delegatów. Program Zjazdu w ogólnych zarysach jest następujący:

Dnia 24 b. m. o godz. 4 po południu prywatna przedzjazdowa konferencya, wieczorem specyalne przedstawienie teatralne; dnia 25 b. m. uroczyste otwarcie Zjazdu o godz. 10 rano; dnia 26 b. m. sprawa szkolnictwa średniego poszczególnych narodów słowiańskich; dnia 27 b. m. sprawa szkolnictwa wyższego; dnia 28 b. m. reorganizacya szkolnictwa z punktu widzenia ideałów postępowej młodzieży słowiańskiej i kwestya kobieca; dnia 29 b. m. program praktycznej działalności w dziedzinie wzajemnego porozumienia Słowian; dnia 30 b. m. zakończenie Zjazdu, przyjęcie rezolucyi i organizacya Związku ogólno-studenckiego.

Posiedzenia plenarne odbywać się będą przed południem, posiedzenia oddzielnych sekcyj po południu. Nadto program zjazdu obejmuje zwiedzanie muzeum etnograficznego i muzeum królestwa Czeskiego, wycieczkę do Karolowego Tyna, przedstawienie „Prodanej Nowiesty“ i t. d.

Komunikując niniejszy program, sekretaryat Zjazdu zwraca się do wszystkich kolegów i koleżanek, którym droga jest myśl o porozumieniu się Słowian na podstawach równości i braterstwa, ażeby przybyli na Zjazd jak najliczniej. Adres dla zgłoszeń: Praha II, Salmovska ul. č. 9 Ustředni Kancelář Slovanského Sjezdu.

Redakcye innych pism prosi sekretaryat Zjazdu o przedrukowanie niniejszego programu.

Mianowania. Prezydent sądu kraj. wyż. w Krakowie zamianował oficyała rachunkowego Mieczysława Piotrowskiego w sądzie kraj. wyż. w Krakowie rewidentem rachunkowym.

„Wiener Ztg“ ogłasza: Minister sprawiedliwości przeniósł sędziego pow. dra Andrzeja Rayskiego z Sokołowa do Przeworska, i zamianował radcami sądu kraj. i naczelnikami sądu pow. sekretarzy z Krakowa: Antoniego Szpunara dla Kalwaryi i Tadeusza Łobaczewskiego dla Kęt; sędzią powiat. adjunkta Kazimierza Albrychta z Dębicy dla Sokołowa.

Zmarli.

W Warszawie zmarł Jan Czesław Moniuszko, artysta-malarz, syn Stanisława Moniuszki, w 55 roku życia.

Z dziejów walki z alkoholem.

(Dokończenie.)

Z tego samego prawa korzysta Finlandya, gdzie wśród gmin wiejskich 87 na 100 niema żadnego wyszynku. Istnieje ono również na wyspach Faroer i w Islandyi. Włościanie też przeważnie należą w Norwegii do partyi abstynentów, która od 1905 r. t. j. od czasu wprowadzenia powszechnego głosowania, występuje jako odrębne stronnictwo. Program ich żąda:

a) odebrania prawa sprzedaży alkoholu osobom prywatnym i kupcom. Wprawdzie przysługuje ono dziś tylko 28 osobom, ale są to kapitaliści, których obroty stanowią 40% w całej sprzedaży alkoholowych napojów.

b) zniesienia udzielanej gorzelniom pomocy państwowej, która w cłach ochronnych i zwrotach podatkowych wynosi milion koron.

c) podwyższenia podatku od detalicznej sprzedaży wina.

Stronnictwa demokratyczne, a zatem norweska partya socyalno-demokratyczna, oraz partya lewicy, przyjęły żądania abstynentów do swego programu, czem pozyskały ich głosy. W taki sposób abstynenci, oprócz 33 posłow, wyznających ich zasady, mają dziś w storthingu 50 zwolenników, t. j. na 123 zasiadających tam posłów, 83 oddanych swej sprawie.

Popularność stowarzyszeń wstrzemięźliwości wyraża się także w istnieniu abstynenckiego święta. Przeznaczona jest na nie trzecia niedziela czerwca. W ten dzień odbywają się pochody z muzyką i chorągwiami, w kościołach kazania na temat wstrzemięźliwości, a po domach ludowych zgromadzenia i przemowy.

Wogóle Norwegia liczy 10 prc. abstynentów wśród ludności, Szwecya 7·6, Dania 6·4.

Bohaterska Finlandya — jak twierdzi historyk słynnych dni listopadowych, Signod Roos: Nationalstrejken in Finland. Helsingfors 1906 — zawdzięcza w znacznej części odzyskanie praw swoich i konstytucyi - trzeźwości narodu i usiłowaniom organizacyj abstynenckich. Podczas rewolucyi w r. 1905, kiedy władze rosyjskie czekały jedynie sposobności, ażeby wkroczyć i zgnieść dobijający się wolności naród, panował spokój i karność wśród zwalczających się partyj, gdyż zachowany był najważniejszy ku temu warunek. Przez trzy tygodnie Helsingfors i inne miasta zupełnie były abstynenckiemi. Restauracye, piwiarnie i winiarnie były zamknięte.

Po manifeście z 4 listopada robotnicy zgodzili się przerwać strajk i rozwiązać czerwoną gwardyę, pod warunkiem, że wyszynk i sprzedaż napojów alkoholowych i nadal zostanie zakazanym. Pomimo woli ludu, burżuazya przeforsowała 14 listopada otwarcie szynków i restauracyj, ale nowy rząd konstytucyjny zapowiedział wkrótce potem rewizyę prawodawstwa alkoholowego.

I oto po dwóch latach, zaraz po otwarciu Sejmu, — który był wynikiem najdemokratyczniejszej ustawy wyborczej, zjawia się aż 5 projektów zdążających do całkowitego zakazu wyrobu i sprzedaży alkoholowych napojów (prohibicyi). Za zakazem oświądczyła się większość posłów (138 na 178 wszystkich), pamiętajmy, że są wśród nich i kobiety, owe największe nieprzyjaciółki alkoholu. Ustawa ułożona na podstawie projektów zakazowych, wniesioną została także na ręce posła-kobiety Hildy Räsanen i przyjęta dnia 31 października ub. roku.

Jakkolwiek nie jest prawdopodobnem, ażeby car rosyjski zatwierdził prawo tak daleko odbiegające od kierunku, jakiemu hołduje, warto przytoczyć najważniejsze paragrafy tego pierwszego w Europie zakazu:

§ 1: Przez napoje alkoholowe rozumie prawo powyższe wszystkie ciała, które przy temperaturze + 15° Celsyusza zawierają więcej niż 2 proc. alkoholu etylowego. Napoje słodowe uważa się za alkoholowe.

§ 2: Wyrób, sprzedaż, przywóz i składy alkoholowych napojów, zgodnie z przepisami tego prawa, są dozwolone jedynie dla celów medycznych, technicznych lub naukowych.

§ 3. Wyrób i transport ciał alkoholowych stanowi wyłączne prawo państwa i na nikogo przeniesionem być nie może.

Abstynencya w Finlandyi, podobnie jak na całej północy, wyłącza piwa ludowe, tak zwane „svag dricke“, co stanowi w znacznej części o jej popularności. Tworzy się przecież obecnie prąd absolutnej wstrzemięźliwości, przeciwnej tym ustępstwom, a to w imię idei etycznej, która nakazuje, aby wyrzeczenie się nałogu było ofiarą, niejako probierzem woli *).

Dr Zofia Daszyńska-Golińska.

*) Czytelników, których interesują szczegóły ruchu abstynenckiego w Finlandyi, odesłać muszę do pracy mojej, pomieszczonej w „Wyzwoleniu“ nr 1 i 2 z r. 1908.

Odpowiedzialny redaktor i wydawca
Michał Konopiński.

Z drukarni Literackiej w Krakowie, ul. Jagiellońska 10. Rządca drukarni L. K. Górski.